

Władysław Gomułka wśród wyborców z prawobrzeżnej Warszawy

Z udziałem I sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułki odbyło się we wtorek spotkanie kandydatów na posłów z okręgu 3 z przedstawicielami mieszkańców prawobrzeżnej Warszawy.



Plenum KP PZPR w Ostrowie

Człowiek w pracy i środowisku

Wczorajsze plenum Komitetu Powiatowego PZPR w Ostrowie, poświęcone było zagadnieniom z pogranicza psychologii i socjologii pracy. Referat pt. „O lepsze kształtowanie stosunków międzyludzkich w zakładach pracy miasta Ostrowa i powiatu” wygłosił sekretarz KP PZPR — Zenon Dykciak.

W obradach tych uczestniczył m. in.: członek Rady Państwa, przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet — Alicja Musiałowa, która kandyduje do Sejmu w rejonie Ostrowa.

Zebrani z dużą uwagą wysłuchali referatu. Przygotowywał go od października ubr. zespół socjologiczny przy Komitecie Powiatowym PZPR, w oparciu o wyniki ankiety, rozpisanej wśród miejscowego aktywu gospodarczego i politycznego, na podstawie materiałów uzyskanych podczas spotkań z załogami ostrowskich fabryk oraz w oparciu o uwagi socjologa, profesora UAM — Władysława Markiewicza.

W dyskusji rozwinięto tezy referatu, licznymi przykładami. Wielu dyskutantów podkreślało potrzebę wystąpienia z tym tematem wobec szerokiego kręgu ostrowskich załóg.

Podczas plenum ostrowską organizację partyjną spotkała miła uroczystość wręczenia siedmiotysięcznej legitymacji partyjnej w powiecie. Wręczenia dokonał I sekretarz KP PZPR — Jan Majerczak. Właścicielem tej legitymacji został Stanisław Tokarski z ZNTK. (zs)

Poznański Chór Chłopięcy śpiewa w Łodzi i Lublinie

Zespół Poznańskiego Chóru Chłopców pod dyktando Jerzego Kurczewskiego udał się dzisiaj w godzinach rannych w kolejną podróż artystyczną na występy do Łodzi i Lublina. Dzisiejszy koncert w sali Filharmonii Łódzkiej oczekiwany jest z dużym zainteresowaniem przez miejscowych melomanów.

W piątek, 28 bm. chór będzie śpiewał w Lublinie, również w sali Filharmonii, gdzie rozpoczął się właśnie jubileusz XX-lecia istnienia pierwszej w kraju wojennej orkiestry symfonicznej. Poznański Chór Chłopców jest jedynym zamiejscowym zespołem artystycznym zaproszonym do udziału w festiwalu jubileuszowym przez gospodarzy miasta i dyrekcję tamtejszej Filharmonii im. H. Wieniawskiego.

W obu koncertach poznańscy śpiewacy wystąpią z pełnym, dwuczęściowym programem, na który złożyła się najcenniejsza dziedzina dawnych mistrzów oraz wybrane pozycje muzyki współczesnej. Cieszącemu się dużą popularnością Chórowi, który w bieżącym roku będzie obchodził także swoje XX-lecie, życzymy pełnych sukcesów artystycznych. (mak)

krajowych i sytuacji międzynarodowej. (Omówienie wystąpienia I sekretarza KC PZPR zamieszczamy na str. 3).

PAP

A. Quaison-Sackey opuścił Polskę

We wtorek opuścił Warszawę przewodniczący XIX sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ — Alex Quaison-Sackey z małżonką. Przebywał on w Polsce od piątku, odbył szereg spotkań z działaczami państwowymi i społecznymi, zwiedził Warszawę, Kraków oraz teren b. obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. (PAP)

Korpus OPA w Dominikanie

W stolicy Dominikany, Santo Domingo, rozpoczęły już służbę patrolową oddziały „Korpusu Sił Pokojowych” Organizacji Państw Amerykańskich. Przedstawiciele państw, które dostarczyły kontyngentów, wchodzących w skład tego korpusu, zgodzili się w zasadzie, iż żołnierze sił OPA powinni występować pod flagą tej organizacji.

I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka na chwilę przed rozpoczęciem spotkania przedwyborczego z mieszkańcami prawobrzeżnej Warszawy.

CAF — Photofax

Na spotkanie, które odbyło się w sali Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego nr 2 w Warszawie, przybyli robotnicy, technicy, inżynierowie, działacze partyjni i stronnictw politycznych oraz kandydaci na radnych do Stołecznej Rady Narodowej i Dzielnicowych Rad Pragi-Północ i Pragi-Południe.

Obszerne przemówienie wygłosił Władysław Gomułka, który następnie odpowiedział na pytania uczestników spotkania dotyczące problemów

A. Korniejczuk odznaczony Orderem Lenina

Znany pisarz ukraiński, Aleksander Korniejczuk, odznaczony został Orderem Lenina w związku z 60 rocznicą urodzin. Dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR stwierdza, że wysoki to odznaczenie zostało przyznane pisarstwu za wybitne osiągnięcia w rozwoju radzieckiej literatury.

Korniejczuk jest aktywnym działaczem światowego ruchu pokoju i laureatem nagrody państwowej. (PAP)

Manifestacja jedności mieszkańców Poznania

Marszałek Spychalski na wielkim wiecu w Zakładach HCP

Nowa hala montażowa silników trakejnych i agregatów zakładów H. Cegielski. Jasna i przestronna, żywy symbol zmian i rozwoju naszego przemysłu. Pięknie udekorowana hasłami, emblematami i flagami narodowymi i robotniczymi.

W niej wczoraj zgromadziło się około 3 tysięcy mieszkańców Poznania, przybyłych tu na wielki przedwyborczy wiec. Zebrali się delegacje wszystkich większych zakładów pracy, instytucji by w imieniu poznaniaków zamianifestować poparcie dla programu wyborczego Frontu Jedności Narodu.

O godz. 15 rozlegają się gorące brawa. To zebrani serdecznie witają wkraczających do hali: członka Biura Politycznego KC PZPR, Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski, Mariana Spychalskiego, kandydującego do Sejmu PRL z naszego miasta, członków Egzekutywy KW PZPR z I sekretarzem, Janem Szydłakiem na czele, kierownictwo komitetów wojewódzkich ZSL i SD, komitetów FJN Poznania i województwa, przewodniczących prezydiów WRN i RN Poznania, Franciszka Szczerbala i Jerzego Kusiaka oraz kandydatów na posłów miasta Poznania i województwa.

Po odegraniu hymnu narodowego wiec otworzył Jan Szydłak. Powitał Marszałka Polski i kandydatów na posłów z listy Frontu Jedności Narodu — członków PZPR, ZSL, SD i bezpartyjnych, a następnie w krótkich słowach nakreślił wagę aktu wyborczego. Stwierdził m. in., że wybory są manifestacją poparcia dla programu dalszego rozwoju Polski są manifestacją naszej woli umacniania ogólnonarodowego frontu pokoju i jedności obozu socjalistycznego. Realizując program

wyborczy powiększamy siły naszego państwa i pracujemy dla dobra Ojczyzny.

Gorąco witany zabiera następnie głos Marszałek Spychalski

Omawiając m. in. zagadnienia sytuacji międzynarodowej, mówca wskazał na agresywne posunięcia amerykańskiego imperializmu w Wietnamie Południowym i Dominikanie. Znaczną część wystąpienia — Marian Spychalski poświęcił problematyce rozwoju gospodarczego Wielkopolski, dalszej rozbudowy jej przemysłu, oświaty, kultury — tych wszystkich elementów, które znajdujemy w programie wyborczym. (Do przemówienia Marszałka

Dokończenie na str. 2

„Kosmos-67”

Agencja TASS donosi: we wtorek 25 maja wystrzelono w Związku Radzieckim kolejnego satelitę ziemni „Kosmos-67”. Na pokładzie statku umieszczono aparaturę naukową przeznaczoną do kontynuowania badań przestrzeni kosmicznej zgodnie z programem ogłoszonym przez TASS 16 marca 1962 roku.

Wszystkie urządzenia i cała aparatura znajdująca się na pokładzie sputnika pracują normalnie. (PAP)

200 tysięcy silosów wybuduje wieś w 1965 r.

W Poznaniu rozpoczęła się wczoraj, zorganizowana na polecenie Ministerstwa Rolnictwa, międzywojewódzka konferencja specjalistyczna, poświęcona problemowi paszowemu i budowie nowoczesnych silosów dla produkcji kiszzonek.

Reprezentowanych jest 9 województw: opolskie, wrocławskie, zielonogórskie, szczecińskie, koszalińskie, gdańskie, olsztyńskie, bydgoskie i poznańskie.

W pierwszym dniu obrad przedstawiciel Ministerstwa Wł. Kamieniecki zapoznał zebranych z zamierzeniami w tym zakresie. W 1965 roku wybuduje się w całym kraju 200 tysięcy silosów, a w latach 1966—70 jeden milion tych urządzeń. Województwo poznańskie partycypować będzie w tej puli budowlanej 10 tysiącami silosów rocznie. Program ten ma ogromne zna-

czenie dla dalszego rozwoju hodowli inwentarza, a przede wszystkim dla podniesienia jego produktywności. Dlatego też zainteresowane resorty zapewnią odpowiednie materiały budowlane, kredyty i dotacje na ten cel.

W dalszym ciągu dyskutowano nad racjonalnymi metodami produkcji pasz i nowoczesnymi zasadami budowy silosów. Dzisiaj uczestnicy narady zwiedzają pokazowe budowy silosów i kisenia zielonki w powiecie leszczyńskim, a trzeci dzień (27 bm.) poświęcą dyskusji i uchwaleniu wniosków. (kj)

Zdziwienia rodaków

Przybyliśmy do Poznania, którego przedtem nigdy nie widziałem. Nie wierzyłem własnym oczom. Tyle naczylałem się i tyle nasłuchałem z zagranicznych audycji radiowych o biedzie w Polsce, a tu znaleźliśmy się w mieście wielkim i pełnym kwiatów. Ulice szerokie, domy dobrze utrzymane (...). Rozmawiałem z wieloma ludźmi. Wszyscy żyją lepiej niż przed wojną. Są jeszcze braki i ludzie narzekają na nie, choć przed wojną było ich znacznie więcej i nie mówili się tyle, bo ludziska myśleli, że inaczej być może (...). Wiele radości znalazłem. Czuję się cząstką wielkiej rodziny, jaką jest naród polski”.

Ten fragment listu Polaka z zagranicy, A. J. Spadły, zamieszkającego w Holandii, wydawać się może nieco naiwny. A jednak nie jest naiwne to zdumienie rodaka żyjącego na obczyźnie, który, naocześnie zobaczył, jakiego skoku dokonał nasz kraj.

Socjalizm przyniósł Polsce takie przemiany, o jakich w warunkach kapitalizmu nie moglibyśmy nawet marzyć. Nie było przypadkiem, że w 1938 r. produkcja przemysłowa naszego kraju osiągnęła zaledwie 99 procent poziomu uzyskanego w 1913 r. na terytorium międzywojennego państwa polskiego. Kapitalizm nie stwarzał warunków, w których można by przezwyciężyć zacołanie gospodarki. Nawet ekonomiści burżuazyjni przyznawali, że ówczesny ustroj był bezsilny wobec takich zjawisk, jak bezrobocie.

„Analiza struktury społecznej Polski prowadzi do wniosku — pisał w 1939 r. Hipolit Gliwic — że emigracja jest zjawiskiem nie- możliwym do usunięcia z windowni gospodarczej. Głębokie przebudzenie wsi, bezrobocie przemysłowe, silny przyrost ludnościowy, mała chłonność wos- ształów dla nadmiaru ludności zmuszają i zmuszą bieda do emigracji”.

Po wojnie odziedziczyliśmy nie tylko zacołanie okresu międzywojennego, lecz także ruiny i zniszczenia. Straty naszego kraju stanowiły równowartość sześciolatniej pracy narodu, podczas gdy w Europie zachodniej równały się dochodowi narodowemu za 1—2 lata. Wiele miejscowości leżało w gruzach. Przypomniemy: w Poznaniu, którym tak się zachwycił nasz rodak z zagranicy — 55 procent budynków było zniszczonych. Dziś znajdujemy się w pierwszej dekadzie krajów, produkujących najwięcej takich wyrobów, jak stal, węgiel, cynk, stal, cement czy radioodbiorniki. Podnieśliśmy w jakimś stopniu, na jaki nas stać, poziom życia ludności. Nie ma dziś u nas emigracji zarobkowej, bowiem państwo ludowe stawia przed sobą jako pierwszoplanowe zadanie zapewnienie swym obywatelom pracy.

Wszystkie te osiągnięcia — podobnie, jak wiele innych — zawdzięczamy socjalizmowi. To on właśnie umożliwia nadrobienie strat, spowodowanych wielowiekowym zacołaniem gospodarczym i zniszczeniami wojennymi. Dzięki uspołecznieniu środków produkcji i reformie rolnej, przestały istnieć klasy bojażny, które znaczną część zysku marnotrawiły na cele nie mające nic wspólnego z interesami narodu. Socjalizm umożliwił też planowanie, które odwraca tak doniosłą rolę w życiu gospodarczym.

O wyższości socjalizmu nad kapitalizmem świadczy wymownie wyższe tempo rozwoju gospodarki. W ostatnich czterech latach produkcja polskiego przemysłu wzrosła o 38 procent. W tym samym okresie w trzech najbardziej bogatych krajach Europy zachodniej — w Wielkiej Brytanii, Francji i NRF — produkcja wzrosła o 20 procent. Oczywiście, sporo jeszcze lat upłynie, zanim osiągniemy poziom najbardziej rozwiniętych krajów pod względem

Dokończenie na str. 2

za 4 dni wybory



Napisano: MATKA. I poproszono ludzi dorosłych, żeby powiedzieli co przychodzi im na myśl, kiedy słyszą to słowo. Tak zaczyna się artykuł pt. „Symbol przyszłości”, który drukujemy na stronie 5.

CAF. — Fot. Sokołowski

Zdziwienia rodaków

Dokończenie ze str. 1

dem produkcji na głowe ludności. Jednakże dystans dzielący nas zmniejsza się, podczas gdy przed wojną nie powiększał. To szybkie tempo rozwoju charakteryzujące jest dla wszystkich krajów socjalistycznych. Widzimy więc, że historia nieodwołalnie rozstrzygnęła już spór o to, jaki ustroć ma szansę na zwycięstwo.

Czeka nas jeszcze wiele pracy i wiele zadań, wymienionych ostatnio w programie wyborczym Frontu Jedności Narodu. Socjalizm ma to do siebie, że wymaga od każdego obywatela aktywności i twórczości. Wobec tego, co niektórzy krótkowzrocznie sądzą, potrzebne jest nam — obok doceniania osiągnięć — niezadowolenie, to niezadowolenie, które prowadzi do nowych osiągnięć.

„Mój pobyt w Polsce — pisał młody Polak z zagranicy mieszkający we Francji — pozwolił mi poczynić wiele spostrzeżeń. Po przybyciu do kraju udełmłem się wraz z żoną do Poznania, gdzie mieszkał mój brat. Powodziło mi się zupełnie dobrze, ale zauważyłem, że wciąż jest z czegoś niezadowolony i na tym tle dochodziło między nami do sporów. Mówił: sam nie wiem, czego chcesz. Kiedy ci tak było dobrze, jak teraz?”

Można zrozumieć zdziwienie emigranta, ale w gruncie rzeczy przecież ten wspomniany przez niego mieszkaniec Poznania ma rację. Żył by było, gdyby uradowany osiągnięciami własnymi i społeczeństwem, spoczął na laurach. Chodzi o to tylko, żeby to niezadowolenie było twórcze, żeby przyczyniało się do dalszego wykorzystywania możliwości, stworzonych przez socjalizm.

Najważniejsze nowości w rozkładach jazdy PKP i PKS

W nocy z 29 na 30 maja wchodzi w życie nowe rozkłady jazdy PKP i PKS, które obowiązować będą cały rok, to znaczy do 21 maja 1966 roku.

W ciągu doby kursować będzie ogółem 7212 pociągów pasażerskich, tj. o 66 więcej niż

Nowe władze poznańskich uczelni

Na poznańskich wyższych uczelniach odbywają się wybory nowych władz, które podejmą swe prace w nowym roku akademickim, czyli po wakacjach letnich. Na niektórych uczelniach wybory już się odbyły, na innych odbędą się w najbliższych dniach.

A oto zmiany, jakie następują w wyniku przeprowadzonych już wyborów.

Na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza rektorem został prof. dr Czesław Łuczak, prorektorami: prof. dr Józef Burszta, prof. dr Witalis Ludwiczak i prof. dr Jan Wojtchak.

W Wyższej Szkole Ekonomicznej rektorem został prof. dr Stanisław Smoliński, a prorektorem prof. dr Zbigniew Zakrzewski.

W Akademii Medycznej zmiana następuje tylko na stanowisku prorektora, którym zostaje prof. dr Ewaryst Pawełczyk.

W Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego rektorem zostaje doc. dr Stefan Bączyk, prorektorem prof. dr Bohdan Kleczewski, dziekanem doc. dr Zbigniew Drozdowski i prodziekanem doc. dr Jan Fibak. (ms)

według zimowego rozkładu jazdy. Zmniejsza się o 10 liczba pociągów expressowych, natomiast zwiększa nieznacznie — pospiesznych oraz dość wyraźnie lokalnych. Średnia szybkość (tzw. handlowa) wzrasta minimalnie — w skali całej sieci PKP wynosić będzie 41 km na godzinę.

Stała choroba naszych kolei — brak wagonów i opóźnienia w dostawach nowych — powodują, że i tym razem w nowym rozkładzie jazdy PKP tzw. szary pasażer nie znajdzie rewelacyjnych zmian na lepsze, choć — trzeba to podkreślić — usprawniono połączenia stolicy i większych ośrodków miejskich z Wybrzeżem, rejonem Tatr i Bieszczad. Poprawie ulegają także niektóre połączenia zagraniczne.

Poza tym widać wyraźnie duży wysiłek resortu w kierunku poprawy samej obsługi pasażera, a więc przede wszystkim informacji oraz sprzedaży biletów.

A oto w telegraficznym skrócie najważniejsze szczegóły dotyczące nowości w ruchu krajowym PKP:

► nowy express „Tatry” z Warszawy do Zakopanego, przez Wadowice z grupą wagonów do Krakowa, dzielony i łączony w Trzebinie, skróci czas podróży do stolicy Tatr o 1 godzinę.

► pospieszny z Warszawy Wschodniej (odjazd o 6.00) przez Lublin i Przemysł do Ustrzyk Dołnych (przyjazd o 13.55). Odjazd z Ustrzyk o 14.54 (pewna część trasy tego pociągu biegnie przez terytorium ZSRR).

► usprawnienie połączeń z Wybrzeżem, to nowy osobowy z Warszawy Wschodniej (odjazd 10.35) — Gdynia Kołobrzeg, skomunikowany w Warszawie z pociągami z Lublina.

► zmiana trasy międzynarodowego expressu „Bohemia” do nowego bezpośredniego połączenia Wrocławia ze Szwajcarią i Gdynią.

Poza tym będzie nowe dzienne połączenie Warszawy (odjazd 6.30) z Wrocławiem. Codziennie latem kursować też będzie pociąg pospieszny Warszawa — Kudowa — Jelenia Góra.

Zgodnie z życzeniem pasażerów władze kolejowe zmniejszy o 22 proc. ilość rezerwowanych miejsc w pociągach. Dotyczy to głównie pociągów pospiesznych i osobowych (pro wadzących tylko część wagonów z miejscami numerowanymi), gdyż w expressach liczba rezerwowanych miejsc wzrasta o 2,5 proc.

Trzeba jeszcze podkreślić, że w nowych rozkładach jazdy PKP i PKS wzrasta wyraźnie liczba połączeń kolejowo-autobusowych, na które wykupuje się jeden bilet, przy czym pasażer niekoniecznie musi korzystać z autobusu „dopasowanego” do pociągu, którym przyjeżdża.

„Muzyka dla wszystkich”

Festiwal w Ciechocinku

Podobnie, jak w latach ubiegłych, w czerwcu (13-27) odbywać się będzie w Ciechocinku festiwal orkiestr symfonicznych, tym razem Polski północnej.

Udział w festiwalu zapowiedziały orkiestry symfoniczne z Białegostoku, Koszalina, Olsztyna i Poznania, Filharmonia Pomorska z Bydgoszczy, Warszawska Opera Objazdowa oraz Łowicki Zespół Pieśni i Tańca „Kolejarz”.

Wśród solistów widnieją nazwiska Marii, Wandy i Kazimierza Wilkomirskich, pianistek — Aleksandry Utrech i Elżbiety Głabówny, śpiewaka — Andrzeja Bachledy i in.

Zgodnie z charakterem imprezy, programy koncertów wypełnia popularne dzieła symfoniczne i operowe kompozytorów polskich i obcych, a także utwory muzyki rozrywkowej. PAP

Dzisiejszy serwis informacyjny

przebiegał Janusz Marciszewski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka.

Manifestacja jedności mieszkańców Poznania

Dokończenie ze str. 1

Spychalskiego powrócimy w numerze jutrzejszym). Przemówienie Marszałka przerywane było gorącymi oklaskami zebranych.

Następnie zastępca członka KC PZPR, ślusarz Zakładów Cegielskiego — Henryk Łukasewski odczytał rezolucję, którą zebrani przyjęli w głosowaniu jednogłośnie.

(Tekst rezolucji zamieszczamy oddzielnie).

Zamykając wiec Jan Szydłak w imieniu kierownictwa KW PZPR złożył wszystkim matkom najserdeczniejsze życzenia z okazji dzisiejszego ich święta.

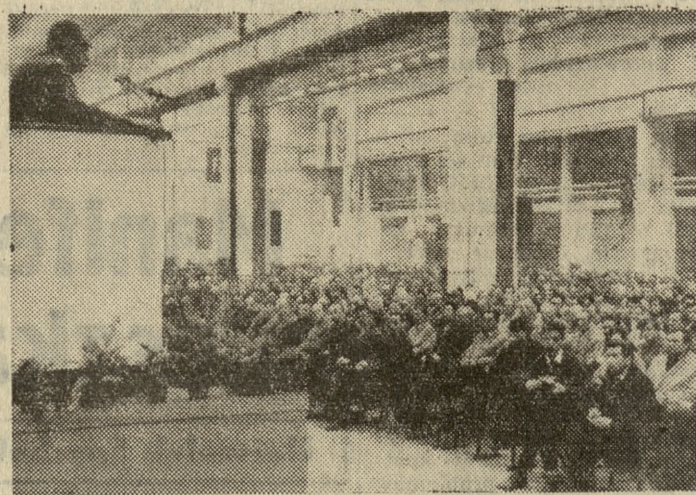
Odśpiewaniem Międzynarodówki zakończono przedwyborczą manifestację mieszkańców Poznania.

*

W godzinach porannych w sali NOT-u spotkał się Marszałek Spychalski z pracującymi

Zebrani w skupieniu wysłuchują przemówienia Marszałka.

Fot. — K. Przychodzki



Rezolucja uczestników wiecu ludności Poznania

My, przedstawiciele ludności Poznania, zebrani na wiecu przedwyborczym, wyrażamy pełne i jednomyślne poparcie dla programu i list kandydatów Frontu Jedności Narodu.

W programie FJN widzimy gwarancję dalszego rozwoju Polski Socjalistycznej — zasobnej, silnej i sprawiedliwej, gwarancję dalszego rozwoju naszego miasta. Jest to program pracy i działania dla każdego z nas. Dlatego społeczeństwo Poznania udziela mu pełnego poparcia i wyraża swoją gotowość do pracy nad dalszym rozwojem naszej Ludowej OJCZYZNY — POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ.

Zjednoczeni we Frontie Jedności Narodu, którego trzonem politycznym jest sojusz kierowniczej siły narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym, będziemy rozwijać i umacniać współdziałanie wszystkich patriotów w pracy nad dalszym rozwojem naszej Ludowej OJCZYZNY — POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ.

Powszechne poparcie list Frontu Jedności Narodu, będzie świadectwem naszego zaufania do polityki Państwa Ludowego, polityki, która w okresie dwudziestu lat POLSKI LUDOWEJ, przyniosła burzliwy rozwój gospodarki, oświaty i kultury oraz polepszenie warunków bytu społeczeństwa.

Oddając nasze głosy na listy Frontu Jedności Narodu, zamykamy swoją niezłomną wolę aktywnego udziału w umacnianiu sił Ojczyzny, w dalszej rozbudowie przemysłu, w rozwijaniu rolnictwa, w pomnażaniu dorobku kultury i upowszechnianiu oświaty, umacnianiu jej obronności;

zamykamy swoje poparcie dla pokojowej polityki zagranicznej POLSKI LUDOWEJ, której niezmiennym celem jest zapewnienie pokoju między narodami oraz bezpieczeństwa, niepodległości i suwerenności naszego kraju;

zamykamy swoje przyjaźń, łączącą nas z państwami socjalistycznymi, poparcie dla sojuszu ze Związkiem Radzieckim, w oparciu o który, uzyskaliśmy sprawiedliwe granice, zdobyliśmy godne miejsce w Europie, ugruntowaliśmy niepodległość naszej Ojczyzny.

W dniu wyborów damy wyraz naszej solidarności z narodami, walczącymi o wolność i niepodległość.

Opowiemy się przeciwko brutalnej agresji Stanów Zjednoczonych w Wietnamie i Dominikanie, przeciwko poczynaniom imperializmu amerykańskiego, który stawia narody w obliczu groźby niszczycielskiej wojny.

Opowiemy się przeciwko dążeniom militarystów zachodniemiejskich, którzy nie kryją swoich odwetowych zamiarów wobec naszej Ojczyzny.

Powszechnym udziałem w wyborach, zgodnym poparciem programu i listy FJN — społeczeństwo POZNANIA zadokumentuje 30 maja swoją jedność, której nikt nie zdoła podważyć, zamykamy patriotyzm, swoje oddanie POLSCE LUDOWEJ, której rozwój zgodny jest z najwyższymi interesami wszystkich ludzi, pragnących służyć OJCZYZNIE.

UCZESTNICY

WIECU PRZEDWYBORCZEGO LUDNOŚCI POZNANIA

Poznań, dnia 25 maja 1965 r.

Dyr. Okopiński o festiwalu moskiewskim

Wielkie zainteresowanie polską dramaturgią w ZSRR

Wczoraj w siedzibie Zarządu Wojewódzkiego TPRP spotkał się z przedstawicielami prasy dyrektor Poznańskich Teatrów Dramatycznych — Marek Okopiński, aby opowiedzieć o swych wrażeniach z Festiwalu Sztuk Polskich w Moskwie, na którym to reprezentował on polski świat teatralny wraz z gronem czołowych naszych dramaturgów, reżyserów i krytyków.

Dyr. Okopiński wrócił z festiwalu pod wrażeniem wielkiego zainteresowania w Związku Radzieckim polską dramaturgią i polskim teatrem.

Podziękowanie Ambasady ZSRR

Z okazji święta międzynarodowej solidarności mas pracujących całego świata — 1 maja i 20 rocznicy zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskimi, Ambasada ZSRR w Warszawie otrzymała liczne pozdrowienia i życzenia od ludzi pracy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, od organizacji partyjnych i społecznych, załóg fabryk i instytucji, instytutów naukowych, badawczych, wyższych uczelni i szkół.

Ambasada wyraża tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy nadesłali życzenia. Z całego serca życzymy narodowi polskiemu dalszych sukcesów w budownictwie socjalistycznym, w walce o zachowanie i umocnienie pokoju oraz szczęścia i pomyślności w życiu osobistym.

AWIERKIJ ARISTOW
Ambasador ZSRR w Polsce

Ważne dla wyjeżdżających przed 30 maja

Wyjeżdżający na urlop lub w innych sprawach przed 30 bm. powinni zapoznać się w prezydium rady narodowej swojej dzielnicy, miasta lub gromady w zaświadczenie o prawie głosowania, które umożliwi udział w głosowaniu w miejscu pobytu w dniu wyborów. (PAP)

Starcia w Bogocie

W kilku kopalniach boliwijskich — gdzie przebywają strajkujący górnicy, doszło do starć z wojskiem i policją. Policja przeprowadziła liczne aresztowania wśród działaczy związków zawodowych.

mi kobietami Poznania. W spotkaniu, w którym wzięło udział 400 kobiet, reprezentujących wszystkie ważniejsze zakłady i ośrodki pracy, uczestniczyli również kandydaci na posłów: Jan Szydłak, Zdzisław Ceglowski, Barbara Gruszkiewicz oraz przewodniczący Prezydium RN Poznania — Jerzy Kusiak, jego zastępca Władysław Klawiter oraz gen. Franciszek Kamiński.

Zebranie zagałę sekretarza WKZZ — Danuta Wawrzyniak, witając przybyłych i omawiając osiągnięcia ekonomiczne województwa oraz udział w ich realizacji ponad 200 tysięcy pracujących kobiet Wielkopolski.

W blisko dwugodzinnej dyskusji uczestniczący spotkania, podkreślając osiągnięcia zawodowe, wskazywały jednocześnie na sprawy, które ich zdaniem wymagają uregulowania. M. in. były to: rozwój sieci placówek opiekuńczych się dziećmi — żłobków i przedszkoli oraz tworzenie ich na drodze porozumień międzyzakładowych; rozwój spółdzielczości mieszkaniowej jako środka mającego przynieść znaczną poprawę w sytuacji mieszkaniowej; zwiększenie liczby punktów usługowych jako warunków wygospodarowania przez kobiety czasu na doksztalcenie się i zdobywanie wyższych kwalifikacji.

Odpowiadając na liczne pytania Marian Spychalski podkreślił znaczenie osiągnięć ekonomicznych, warunkujących szybszy rozwój naszego kraju i wprowadzenie wielu postulatów zgłaszanych przez wyborców. Decydującym momentem jest zwrócenie uwagi na wyniki pracy każdego z nas, bez względu na zajmowane stanowisko. Odpowiadając na pytania z zakresu wychowania dzieci i młodzieży Marszałek wskazał, że jest to piękne pole dla akcji społecznych, angażujących osoby starsze i organizacje w pracach na rzecz dziecka. Na zakończenie Marszałek złożył serdeczne życzenia dla wszystkich kobiet.

Wieczorem Marian Spychalski spotkał się z kadrą oficerską garnizonu poznańskiego i ich rodzinami. (jk)

List otwarty pisarza NRF

Zachodniobrzeżni dziennik „Telegraf” zamieścił list otwarty znanego pisarza NRF Huberta W. von Simpsona, b. więźnia Gestapo, skierowany do ministra sprawiedliwości Badenii — Wirtembergii, dr. Haussmanna. W liście tym pisarz krytykuje zachowanie kierownika centrali w Ludwigsburgu, powołanej do wyśledzenia zbrodni nazistowskich, nadprokuratora Schuelego.

Von Simpson, nawiązując do znanych faktów kompromitacji przeszłości Schuelego, ma mu za złe, że zdemaskowany, obłudnie zaprzeczający temu, iż należał do NSDAP i dopiero później zdecydował się do tego przyznać, a ponadto, że kłamliwie dowodził jakoby wstąpił do SA wskutek presji.

W zakończeniu listu von Simpson zapytuje: czy na stanowisku kierownika centrali powołanej do ścigania zbrodni hitlerowskich musi być właśnie pan Schuele? Dlaczego? PAP

Proces oświęcimski

Zakończenie przemówień oskarżycielskich

Ostatnie przemówienie oskarżycielskie w toczącym się we Frankfurcie n/Menem procesie oprawców obozu oświęcimskiego wygłosił w poniedziałek oskarżyciel posiłkowy, adwokat Henry Ormond.

W wystąpieniu swoim w sprawie oskarżonego byłego aptekarza SS, Victora Capesiusa, przytłoczył się on do wniosku Prokuratury, domagając się dla tego zbrodniarza karę dożywotniego więzienia. (PAP)

Jaka będzie nasza flota?

Od 114 tys. do
1300 tys. DWT

W Ministerstwie Żegluga toczy się dyskusja nad założeniami przyszłej floty. Jednym z głównych tematów jest zamierzenie w latach 1966-70 rozbudowa floty handlowej. W dotychczasowych założeniach planu ustalono, że flota powiększy się o przeszło 80 statków o łącznym tonażu ok. 723 tys. DWT, z czego 583 tys. DWT dostarczą stocznie krajowe, resztę zagraniczne. Jednocześnie kilkanaście wysłużonych jednostek musi zakończyć morską służbę. Po przejściu młodych i odejściu starych statków polscy armatorzy mają dysponować w r. 1970 flotą o łącznym tonażu 1.625 tys. DWT. Chociaż będzie to więcej o około 325 tys. DWT aniżeli spodziewana wielkość tonażu w końcu tego roku, to jednak potrzeby naszego handlu zagranicznego zostaną zaspokojone tylko w 44-46 proc. A przecież polska flota handlowa wozi również

ładunki zagranicznych klientów, co jest zajęciem bardzo opłacalnym z dewizowego punktu widzenia. W tych warunkach resort żegluga i jego przedsiębiorstwa zabiegają o jeszcze większą rozbudowę floty — oczywiście bez większych inwestycji. Padają m. in. propozycje budowy mniejszych statków morskich przez stocznie rzeczne. Równocześnie wszechstronnie są badane możliwości przedłużenia służby starszych statków. Trudno już dzisiaj podać ostateczny wynik tych dyskusji i analiz. Z rybnicy IV Zjazdu W. Gomułka stwierdził że w r. 1970 „nasza flota powinna osiągnąć co najmniej 1.650-1.750 tys. DWT”, oraz że polskie statki powinny przewozić około 53 proc. towarów naszego handlu zagranicznego przesyłanych drogą morską. Również sejmowa Komisja Gospodarki Morskiej wielokrotnie zabiegała o szyb-

szy rozwój żegluga, zwłaszcza zaś o budowę dużych statków, odpowiadających standardom światowym m. in. trampów o nośności 23 tys. DWT do przewozu ładunków masowych i drobnicowych 12.500 DWT.

Na marginesie tych starań warto przypomnieć rozwój polskiej gospodarki morskiej w ciągu dwudziestu lat Polski Ludowej.

Zaczynaliśmy z 26 statkami o nośności 114 tys. DWT, które przetrwały wojnę i powróciły do kraju w końcu 1945 r. i początkach 1946 roku. W rok później przybyło 13 statków o nośności 60 tys. DWT, przyniesionych w ramach odszkodowań wojennych. Późną jesienią 1948 r. rozpoczął służbę s/s „Sołdek”, pierwszy statek zbudowany w Polsce. Od tego czasu nasze stocznie przekazały krajowym armatorom ponad 110 statków o nośności 645 tys. DWT. Jednocześnie kupowaliśmy statki za granicą. W bieżącej pięcioletniej nakłady inwestycyjne na żegluga morską wyniosły blisko 6 miliardów złotych, tj. przeszło sześciokrotnie więcej aniżeli w latach 1950-55. Rezultatem tych nakładów było unowocześnienie i odmłodzenie naszej floty, w której obecnie statki do lat pięciu stanowią już prawie 40 proc. całego tonażu. Taką ilością młodych jednostek może się pochwalić tylko niewielu krajów. (API)

Miedzy ilością a jakością

GÓRNICZA BATALIA O GRUBE KĘSY

— Kiedy będziecie dostarczać dobry węgiel, bez mialu i kamieni?
— Kiedy będzie można kupić w składach brykiety?
— Jak długo czekać będziemy na zniesienie ograniczeń w sprzedaży pełnowartościowego węgla dla rolników?

Takie i podobne pytania zadają nieraz swym kandydatom na postów i radnych wyborcy z małych miast, osad i gromad wiejskich, gdzie sytuacja opała pozostawia jeszcze wiele do życzenia, a sieć ciepłowni komunalnych jest daleką jeszcze perspektywą.

Kiedy? By odpowiedzieć na to pytanie, złożyliśmy wizytę w Ministerstwie Górnictwa i Energetyki, w sztabie kierującym batalią o „czarne diamenty”.

Nie samą ilością górnika żyje...

„powiedziano nam w ministerstwie. W minionym dwudziestolecu nasz przemysł węglowy cechowała niezwykła dynamika wzrostu. Podczas gdy wydobycie węgla w roku 1946 wynosiło 47,3 mln. ton, to w roku 1964 wzrosło o ponad 70 milionów ton i wynosiło na koniec ubiegłego roku ponad 117 mln. ton. W tym samym okresie średnie dobowe wydobycie węgla wzrosło z około

153 tys. ton na dobę do ponad 377,3 tys. ton. Niecały ten wzrost wydobycia odbywał się drogą poprawy organizacji produkcji, poprawy stanu zaplecza technicznego, itp. Pracowali nasi górnicy często w niedzielę i święta, rosła ilość godzin nadliczbowych, rosły ilościowo załogi górnicze. Efektem tych wysiłków były rekordowe urobki, tysiące ton węgla ponad plan. Były też niestety duże ilości węgla złej jakości.

Sortownie i płuczki sojuszniem jakości

Uchwały IV Zjazdu zobowiązywały górnictwo do maksymalnego wykorzystania istniejących mocy produkcyjnych kopalni przy całkowitym wyeliminowaniu pracy w niedzielę oraz do podjęcia generalnej i wszechstronnej walki o wyższą jakość węgla. Okres, jaki upłynął od IV Zjazdu wykorzystany został przez przemysł węglowy do wcielenia w życie uchwał zjazdowych. Cennym sojusznikiem okazała się współczesna technika. Ona to pozwoliła na wzbogacenie wydobywanego urobku, na podniesienie jego jakości.

W cyklu inwestycji górniczych zbudowano i buduje się 15 nowoczesnych obiektów mechanicznego wzbogacania wę-

gla. Nowoczesne płuczarki sortowniczo oddzielają starannie odpady od czystego węgla. W zakładach przerobowych następuje wzbogacanie węgla. W wyniku uruchomienia nowych płuczek piaskowych i hydraulicznych bardzo wydawnie poprawiono na wielu kopalniach jakość węgla grubego.

Rzecz oczywista, że wzbogacanie węgla kosztuje. Ale też prawdą jest, że zakład wzbogacania i przerobu węgla należą w górnictwie do inwestycji najszybciej rentujących. Na przykład kopalnia płuczarki hydraulicznej, okolo 1 mln. zł, zamortyzowała się w kopalni „Wieczorek” w ciągu 2 miesięcy. Urządzenie sortownicze w kopalni „Brzeszcze” (wartości 7 mln. zł) zamortyzuje się w ciągu jednego roku. Wielkie zakłady przerobu węgla budowane przy kopalniach Rybnickiego Okręgu Węglowego kosztują ponad 300 mln. zł, zamortyzują się w ciągu 5 lat. Tak więc opłaca się tego rodzaju inwestycje i górnictwo inwestuje.

Korzyści dla kopalni i konsumentów

Batalia o jakość węgla zaczyna się dopiero rozwijać. Spróbujmy jednak dokonać pobieżnego choćby bilansu korzyści jakie przyniosła.

A więc przede wszystkim poprawia się wyraźnie jakość wydobywanego węgla. Produkt cja tzw. „sortymentów grubych” wzrosła o 3.700 ton na dobę. Wydobycie węgla kokso-gazowego wzrosło średnio o około 5.200 ton dziennie. Efektem wydawnie poprawy jakości węgla jest wzrost jego wartości o 3,5 zł na tonę. Średnie wydobycie dzienne w I kwartale br. w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku wzrosło o ponad 16,6 tys. ton na dobę.

Dzięki stabilizacji produkcji, wyeliminowaniu pracy w niedzielę w okresie letnim będzie mogło wykorzystać urlopy o 50 tys. więcej ludzi niż w ub. roku.

No, a dla nas, konsumentów, co przyniesie pierwszy etap batalii o jakość produkcji w górnictwie? Poza niewątpliwą poprawą bilansu paliwowego w przemyśle i pełnym zaspokojeniem jego potrzeb, nastąpiła poprawa jakości węgla opałowego dla ludności. Pod koniec ub. r. można było np. dostarczyć ponad 300 tys. ton węgla wysokiej jakości ponad plan na potrzeby ludności wiejskiej. Wprowadzono też dogodniejsze zasady zakupu węgla przez indywidualnych odbiorców.

Resort górnictwa spodziewa się, że w roku bieżącym osiągnięte zostaną zaplanowane ilości ponad 3 mln. ton węgla wysokiej jakości, które przeznaczone zostaną na potrzeby opałowe ludności.

A będzie to przecież dopiero pierwszy etap wielkiej górniczej batalii o jakość, o grube „kęsy”.

JERZY SOKOŁOWSKI

Mniej surowców - więcej produktów gotowych

Ofensywa eksportowa chemii

Sprzedaż artykułów branży chemicznej przynosi coraz większe wpływy dewizowe. Na przestrzeni ostatnich pięciu lat prawie podwojono wartość tego eksportu, uzyskując w zeszłym roku około 409 milionów zł dew. Korzystnie zmienił się też asortyment oferowanych chemikaliów. Jeżeli w 1960 r. surowce w całym chemicznym eksporcie stanowiły ponad połowę, to w zeszłym roku już tylko jedną czwartą. Znacznie zwiększyła się natomiast rola półproduktów i wyrobów gotowych. Artykuły finalne, takie jak np. farmaceutyki, barwniki, kosmetyki czy papiery i błony fotograficzne — przyniosły w ub. r. 212 mln zł dew. czyli ponad połowę wpływów. Przed 5 laty ze sprzedaży tych wyrobów uzyskano zaledwie 54 mln. zł dew.

Te zmiany asortymentu odpowiadają dążności handlu za granicę do eksportowania większych ilości artykułów pracochłonnych, a ograniczania oferty surowców. Ale właśnie te artykuły wymagają zmiany stylu handlu i więk-

szej pieczołowitości ze strony producentów. Bardzo często nie opłaca się wysłać towaru wprost z fabryki do zagranicznego klienta. Interes dyktuje przechowanie tego towaru w magazynach i zaferowanie kupcom, gdy na rynkach światowych ceny idą w górę. Nasi eksporterzy nie zawsze mogą uciekać się do tej powszechnie stosowanej przez konkurentów taktyki, ponieważ nie ma w kraju dostatecznej ilości odpowiednich składów i magazynów.

Również opakowania są niekiedy hamulcem eksportu. Na świecie rozwija się handel w supermarketach. Dostawcy muszą więc przysłać artykuły od razu w opakowaniach detalicznych, tak by można było towar kierować wprost na półki sklepowe.

Tymczasem z tym u nas ciągle jest nie najlepiej. Zdarza się np. że fabryki dostarczają na sprzedaż artykuły wysokiej jakości, są kupcy, a nie ma odpowiednich pudełeczek czy flakoników.

Tak było np. w wypadku mydeł zamówionych przez kupców z Ghany, czy przy wysyłce do Iranu doskonałych jakościowo, chwalonych przez wielu odbiorców barwników.

W najbliższych latach chemia ma odegrać znacznie poważniejszą niż dotychczas rolę w całym eksporcie. Jednocześnie wiele zakładów pracujących na pełnych obrotach i tylko nieznacznie będzie mogło zwiększyć dostawy na rynki zagraniczne.

A więc wyższe zyski można będzie osiągnąć przede wszystkim poprzez wyższe ceny. Użytkuje się je za dobrze i ładnie opakowane wyroby gotowe, sprzedawane w korzystnych momentach. (KS)

„Siódmy krzyżyk” X Muzy

Żadna ze sztuk nie może pochwalić się tak dokładną metryką narodzin jak film. W tym roku X Muza obchodzi swój jubileusz. 24 grudnia 1965 r. minie 70 lat od dnia pierwszego publicznego pokazu „ruchomych fotografii”, urządnego przy pomocy aparatu braci Lumière.

Również w Polsce obchodzimy w tym roku 70-lecie rodzimej kinematografii. Równolegle bowiem z eksperymentami „ożywienia zdjęć” we Francji, Stanach Zjednoczonych, Niemczech i Rosji próbowano to robić także w Warszawie. W latach 1893-1896 konstruował tego rodzaju aparaty inż. Piotr Lebedziński, fotograf, a zarazem „ojciec” polskiej fotochemii. Wykonane przez niego urządzenie było jednak duże, ciężkie i niezbyt sprawne. Zamiast błon wykorzystywane były w nim szklane klisze, które przesuwane z jednego zasobnika do drugiego dawały na ekranie złudzenie ruchu.

Ok. 1895 r. podejmował pierwsze próby, mające na celu zbudowanie aparatu kinematograficznego, Kazimierz Prószyński. Po upowszechnieniu się wynalazku braci Lumière, konstruktor ten zdobył sobie powszechne uznanie, dzięki wynalazkom usprawniającym pracę aparatu projekcyjnego. Chodziło głównie o wyeliminowanie migotania i drań, które były zmore pierwszych projekcji. Prószyński zbudował też reczna filmowa kame-

re zdieciowa, poruszana bądź sprężyną, bądź elektrycznością. Aparat ten produkowany był w Anglii przed pierwszą wojną światową, a w czasie wojny stanowił wyposażenie operatorów wojennych.

Rzeczywistość polskiej kinematografii rozpoczyna się ok. 1910 r. Wówczas to podejmuje produkcję filmów kilka przedsiębiorstw, m. in. kooperatywa artystyczna — spółdzielnia aktorów warszawskich teatrów rzadowych. Nieco później powstaje firma „Sfinks” Aleksandra Heriza, która po połączeniu się z „Kosmofilmem” rozwija systematyczną produkcję, dysponując stałym zespołem „awiazd”, wśród których byli: Józef Wearyn, Kazimierz Junosza-Stępski, Halina Bruczońska, Pola Negri, Mia Mara i in.

Do odległej przeszłości należały czasy, kiedy traktowano film jako tanią rozrywkę, a stare kopie niemalże nieeksplloatowano, po czym przeznaczano do przysłówiowego już „przerobu na arzebieństwo”. Dziś stare filmy przechowywane są równie starannie, jak stare księgi i stanowią obiekt badań naukowców-filmologów. Jednym z pionierów archiwistyki filmowej był nasz rodak Bolesław Matuszewski, który już w 1898 r. pisał o filmie, jako bezcennym źródle do poznania dziejów i obyczajowości swych czasów.

W czerwcu br. Centralne Archiwum Filmowe w Warszawie

obchodzi swe 10-lecie. Placówka ta gromadzi nie tylko kopie filmów, ale także materiały związane z historią kinematografii, zwłaszcza polskiej. W ciągu 10-lecia zebrano ok. 9 tys. kopii i kontrolek filmów, tysiące programów i plakatów, scenariuszy i list dialogowych, setki tysięcy fotofosów. Biblioteka archiwum zaradziła ponad 6 tys. tomów z zakresu historii, teorii i estetyki filmowej. Cenny jest zbiór starych projektorów i muzealnych już dziś kamer filmowych.

Centralne Archiwum Filmowe ma własne kino-muzeum sztuki filmowej, czyli popularny warszawski „Iluzjon”. Z okazji 10-lecia urządzona zostanie w „Iluzjonie” impreza pn. „Jarmark filmów”. Jest to przedział popularnych niegdyś obrazów, żyjących jak legenda w pamięci miłośników X Muzy.

I tak np. w cyklu pod wymowną nazwą „Na tym plakano w kinach” widzowie będą mogli obejrzeć „Trędowatą” (1936), „Ordynała Michorowskiego” (1937), „Znechora” (1937) i „Profesora Wilczurę” (1938). Cykl „Groza i niesamowitość” obejmie m. in. pokazy „Frankenstein” (1932) i „King Konga” (1933). W cyklu „Mit Tarzana na ekranie” zaprezentowane będą filmy — dwa z Dempseyem Tablerem i dwa z Johnym Weismüllerem. (PAP)

Korespondencja własna z Wrocławia

Historyczne Psie Pole po dziś dzień słynie z bitwy, podczas której „Bolesław Krzywousty nasekłał z Niemców kapusty”. Inne są źródła sławy współczesnej wrocławskiej dzielnicy Psie Pole — znana jest ona ze swych dobrych rezultatów, tzw. koordynacji poziomej. — Mówi się tu nawet o wrocławskim Bielsku, a niektórzy nawet twierdzą, że na Psim Polu wcześniej rozpoczęto koordynację niż w Bielsku.

Rzecz cała zaczęła się od... kłopotu Wrocławskiej Fabryki Superfosfatu z brakiem pary dla celów produkcyjnych. Jak to zwykle bywało, fabryka zaproponowała budowę nowej kotłowni. Znaleźli się jednak ludzie, którzy potraktowali cały problem inaczej. Obojętne przecież, skąd fabryka superfosfatu otrzyma parę — czy z własnej lub z obcej kotłowni. Może ją kupić od sąsiada, z Wrocławskich Zakładów Przemysłu Spirytusowego, które mają jej pod dostatkiem. Trudność w tym, że „Superfosfaty” należą do Min. Przemysłu Chemicznego, a WZPS do Min.

Przemysłu Spożywczego. Ważny to moment, ale od czego dzielnica Psie Pole we Wrocławiu ma Komitet Dzielnicowy PZPR i jego zespoły?

Przy KD PZPR Wrocław Psie Pole istnieje zespół do spraw gospodarki środkami trwałymi i inwestycjami. On to zajął się sprawą pary dla fabryki superfosfatu. Po kilkunastu miesiącach, rurociąg między obu zakładami był gotowy. Przyniosło to oszczędność, około 2 mln. zł w nakładach inwestycyjnych, obniżkę kosztów wytwarzania pary, mniejsze zużycie węgla. Te korzyści można było wyliczyć. Ale najistotniejsza była inna korzyść — decyzja w tej sprawie stała się precedensem.

Wrocławską dzielnicę Psie Pole wyjątkowo dobrze nadaje się do porównań natury koordynacyjnej. I tych porównań wymaga. Istnieje tu kilka zgrupowań zakładów przemysłowych: Kowale, Swójec, okolice ul. Żmigrodzkiej. Położone obok siebie zakłady, mają i zawsze będą miały wiele wspólnych problemów do załatwienia. Zawsze sąsiedzi wie-

dzą najwięcej o swoich sąsiadach i najprędzej między nimi pojawiają się elementy przyjacielskiej współpracy. Na Kowalach i w rejonie ul. Żmigrodzkiej tak właśnie się stało.

Trzy zakłady chemiczne — Zakłady Włókien Sztucznych, Fabryka Farb i Lakierów oraz Fabryka Superfosfatu — są usytuowane tuż obok siebie. Postanowiły one objąć koordynacją wszystko to, co do koordynowania się nadaje. Sprawy takich jest bez liku. Dotyczą one dziedziny kulturalno-oświatowej, inwestycyjnej, produkcyjnej, zaopatrzeniowej. Najszybciej osiągnięto porozumienie w sprawach socjalno-bytowych, sportowych, współzawodnictwie i racjonalizacji. Samorządy trzech fabryk zawarły odpowiednie umowy i teraz np. we Wrocławskich Zakładach Włókien Sztucznych, pracownicy innych zakładów spożywają obiady, a w ośrodku wypoczynkowym w Szczodrem, wspólnie odpoczywają.

Lecz bardziej istotne są korzyści produkcyjne, które przyniosła koordynacja pozioma. Działy zaopatrze-

nia trzech fabryk wymieniają materiały, wspólnie zaopatrują się w gazy techniczne i paliwo. Działy głównego mechanika pomagają sobie wzajemnie. Ze szlifierni Fabryki Superfosfatu korzystają pracownicy Fabryki Farb i Lakierów, a tokarka Fabryki Farb i Lakierów służy Fabryce Superfosfatu.

Wszystkie trzy zakłady przewijają silniki w WZWS. Budowlani z grupy inwestycyjnej WZWS pomagają przy pracach budowlanych innych zakładów. Dochodzi do tego wymiana doświadczeń z zakresu postępu technicznego i wiele innych spraw, które poprzez koordynację, między trzema kontrahentami, przestają być trudnymi problemami i mogą być załatwione z pożytkiem dla wszystkich.

W rejonie ulicy Żmigrodzkiej sytuacja jest trudniejsza ze względu na przynależność tamtejszych zakładów, nie tylko do różnych branż, ale też do różnych resortów. Wrocławskie Zakłady Metalurgiczne należą do przemysłu ciężkiego, młyn „Różanka” i oddział WZPS do przemysłu spożywczego. Zakłady Remontu Maszyn Budowlanych i betoniar- nia do budownictwa. Utworzono tu główną komisję koordynacyjną z kil-

ko zespołami. Koordynacja objęła sprawy ścieków i gospodarki wodnej, gospodarkę parą, remontów, gospodarki materiałowej, spraw pracowniczych i transportu. Liczy się tu na poprawę w kooperacji.

Zabiegom koordynacyjnym patronuje Komitet Dzielnicowy PZPR ze swoim zespołem, lecz załatwienie wielu spraw nie byłoby możliwe bez udziału gospodarzy dzielnicy i miasta — rad narodowych. Dzielnicowa Rada Narodowa, Psie Pole w coraz większym zakresie pomaga fabrykom w ich staraniach o jak najbardziej prawidłowe ukształtowanie produkcji, inwestycji i innych dziedzin działalności zakładów. Tutaj koncentrują się pewne — ograniczone jeszcze — uprawnienia koordynacyjne, tutaj istnieje rozeznanie co do zamiarów poszczególnych zakładów, np. w zakresie budowy obiektów socjalnych, pomocniczych i in. Również Rada Narodowa m. Wrocławia może, poprzez Miejską Komisję Planowania Gospodarczego szerzej, niż dotychczas, oddziaływać na zespolenie wysiłków wrocławskich fabryk.

Psie Pole dało dobry przykład koordynacji poziomej.

ZBIGNIEW TEMPSKI

Psie Pole i jego sława

Przestaliśmy nareszcie odmierzać populudzie klepsydry komunikatów z Odetchnęliśmy z ulgą, że Niemcy nas nie dogonili i nie odebrali drugiego miejsca. Rozstaliśmy się z wyścigiem mając pretensje do kolarzy o to, że nie wygrali, zapominając równocześnie, iż nie wrożyliśmy im nawet trzeciego miejsca po niefortunnym starcie. Odpasną nareszcie kolarze i kibice, bo Wyścig Pokoju jest imprezą niemal równie wyczerpującą tych co tysiące kilometrów kręcą na szosie, jak i tych co uważnie śledzą jego przebieg.

Mówią niektórzy, że Wyścig Pokoju się przeżył. Być może przeżył się dla nich tak samo jak wiele innych rzeczy, które kiedyś się interesowali. Teorię o przeżyciu może jedynie lansować ten, kto nie był w piątek na stadionie albo w sobotę na trasie międzystartowej. Młodzież potrzebuje wrażeń. I tam je znalazła. Wielu chłopaków siebie widziało w tej barwnej kolumnie i dziś jeszcze albo za rok pójdą do doświadczonych fachowców w klubach, aby poradzić im, jak jeździć, jak zwyciężać, jak zostać Kegelem?

Ten chłopak wygrywał dziecięciaki raz i nigdy nie było tyle szumu, ile teraz po zajęciu 16 miejsca. O czymś to świadczy. Chyba o randze i poziomie, wyskokach wymaganiach stawianych zawodnikom oraz o bardzo trudnej konkurencji. Triumfator ostatniego etapu, 22-letni Roger Spriet (ten sam, który w Poznaniu był drugim) wygrał w tym sezonie 20 różnych wyścigów,

Więcej optymizmu

ale sukces w Warszawie uważa za największy w swojej karierze. Szesnaste miejsce Kegela jest również takim kamieniem milowym na sportowej drodze poznańskiego kolarza.

Każdy następny Wyścig Pokoju dostarcza nam wielu nowych, niemal nieporównywalnych materiałów. Był doskonały Honza Vesely, który do dziś dzierży rekord zwycięstw etapowych i ma na swym koncie zwycięstwo ogólne; był Anglik Steel, który nie wygrał ani jednego etapu a stanął na najwyższym podium po wyścigu; jest Sajdhużin, który wygrywał tylko wtedy, gdy jego sukces nie osłabiał pozycji drużyny, ani nie zagrażał żółtej koszulce Lebediewa.

Ciekawą rolę odegrał ten czarny, wiecznemi uśmiechnięty Tatar, dysponujący dynamicznym finiszem. Skuteczna praca Sajdhużina w małych czolowych grupach czuli kolarze tylko wtedy, gdy można było na przeciwnikach zarobić sekundy, minuty. Gdy tylko znalazł się w czołowej konkurencji do żółtej koszulki Lebediewa, Sajdhużin stawał się statystą, rozrywającym swoją osobistą partię dopiero na ostatnich kilometrach, gdy nie już nie mogło zmienić układu grup. A więc taktyka. To była najmocniejsza broń radzieckiego zespołu. Rosjanie potrafili zarobić na pierwszych etapach niezbędne minimum przewagi nad następną drużyną i zmienili front. Przeszli do obrony tej przewagi. Jechali raczej biernie, ale żaden atak nie mógł

ich zaskoczyć. Nie inicjowali ucieczek, ale brali w nich udział, jeżeli wymagała tego pozycja zespołu czy lidera. Ta defensywa przypominała trochę mistrzowską obronę Leszka Drogozsa i nie była do pokonania przez naszą aktualną szóstkę. Może doczekamy się zespołu na miarę Lebediewa, Pietrowa i Sajdhużina? Na razie mieliśmy tylko jednego Królaka i czekamy na następnych.

A czy przypominacie sobie ofiarą i rzadko spotykaną solidarność zespołu jadącego tylko dla jednego kolarza? Duńczycy jechali dla Rittera. Wielki chłopaka za siodełko do Krakowa. Wszyscy zostawali po każdym defekcie. Te sceny były wzruszające. Sześciu ludzi solidarnie pracowało na ósme miejsce jednego zawodnika w końcowej klasyfikacji. To nie są obrazy powszechne.

Mówiąc o całości wyścigu warto chyba na chwilę wrócić do tego, co działo się po poznańskim etapie. Nie wiadomo bowiem dlaczego pewna grupa Czytelników telefonujących do redakcji wymyśliła sobie, że poznańska prasa solidarnie nabrała wody w usta i celowo nie wspominała o wysypce na Stadionie im. 22 Lipca. Nie wracaliśmy do tego, gdyżby argumentacja nie posunęła się w swej naiwności tak daleko: zabroniono wam o tym pisać. Panowie, nie przesadzajmy. To była jedna z setek kraks w wyścigu i ponieważ nie miała zasadniczego wpływu na układ czołówek, która nas najbardziej

interesowała, że zrozumiałych względów, potraktowaliśmy ją drugoplanowo i tym samym nie dostała się na łamy. Wypadek Belgów Swertisa (nr 46) biegnącego z rowerem do mety był osobistą tragedią tego zawodnika i na pewno nieporównywalną z tym, co widzieliśmy na stadionie toruńskim, kiedy wypadek odebrał zawodnikowi murowane zwycięstwo etapowe.

Potrąfili ludzie z tego epizodu zrobić wielki problem, urabiając niesamowite opinie. Szkoda tylko, że żaden z uważnych obserwatorów domagających się każdego detalu na łamach nie zauważył, że przynajmniej co 5 dorosły widzą niecieradko w jego sąsiedztwie młodociany, pociągający wino lub wodę z butelki owiniętej w gazetę. W tej sprawie nikt nie telefonował... Zgłaszamy się więc sami i zapewniamy, że do problemu pijaństwa na stadionach sportowych jeszcze powrócimy.

XVIII Wyścig Pokoju przeszedł do historii. Jak każda impreza, którą się przeżywa, wzbudził wiele namiętnych dyskusji. Rzecz w tym, abyśmy potrafili rozsądnie i rzeczowo dyskutować. We wszystkich bowiem dyscyplinach sportowych, tak już niestety, jest, że wygrywa ten, kto jest lepszy a nie ten kto wymyśla niestworzone historie i bawi się w filozofowanie. Piękne sukcesy naszych piłkarzy nie są wydumane, ale ciężko i skutecznie wywalczą na boisku z najwyższej klasy przeciwnikami.

Życzymy tego samego kolarzom w przyszłym roku.

BOGDAN DOHNKE

Symbol przyszłości

Napisano: MATKA. I poproszono ludzi dorosłych, żeby powiedzieli co przychodzi im na myśl, kiedy słyszą to słowo. A że chodziło o konkurs i w jury zasiadali poeci i pisarze, uznano, że MATKA najlepiej tłumaczy się przez Przyszłość.

Konkurs, o którym wspominały, jest daleko za nami. Owcześnie młodzież dobiega pięćdziesiątki, dzieci są już dorosłymi ludźmi, a matki tulą do kolan wnuczki, może prawnuczki. Ale przyszłość, jako symbol macierzyństwa, towarzyszy nam niezmiennie. Pomówmy więc o niej z perspektywy własnych czasów, własnego kraju.

Zwykły dzień matki. Ranna pobudka: śniadanie dla dzieci, które idą do szkoły. Potem budzenie, pierwszy pocałunek na ciepłym z snu czole, pomoc przy ubieraniu, szukanie zapomnianego zeszytu. — A czy wzięłaś kapię? A czy masz rękawiczki? Pamiętaj zjeść bułkę na dużej przerwie i zachowuj się grzecznie, uważaj na lekcjach. — Potem sama szybko jakiś keś, szklanka herbaty i do pracy. Albo drugi wariant: szybko jakiś keś, szklanka herbaty i do miasta, do kolejek po zakupy. I w obu wariantach, gdy tylko można, pędem z powrotem do domu. Do gotowania, sprzątania, przepieków, cerowania. I co chwila: — Mamo, popatrz co ja zrobiłam! (to Masia ulepiła domek z plasteliny). — Mamo, sprawdź, czy ja to dobrze napisałam? (to Rysiek skończył wypracowanie domowe). Mamo, mamo, mamo...

Potem wieczór, późny wieczór i noc. Z radioodbiornika cicho i rzewnie płyną melodie na dobranoc. Ostatnia godzina dnia, godzina myśli i marzeń. Refleksja na jutro: co zrobić na obiad? I zaraz: nie, lepiej przed snem pomysłować o czymś przyjemniejszym. Na przykład o tym, co będą w przyszłości robili dzieci?

Oczywiście, będą się uczyły. W klasach łók coraz mniejszy (a w najbliższych pięciu latach przybędzie szesnaście i pół tysiąca nowych izb szkolnych), to dobrze, skończą się kłopoty z nauką o różnych porach. Ciekawe, jak będą wyglądały programy i pedagogika za lat, powiedzmy, trzy, kiedy Masia przejdzie do piątej klasy? Bo dziś piąta klasa jest chyba zbyt raptownym skokiem z nauki - zabawy do prawdziwej nauki z początkami algebry i języka obcego. Wiele dzieci nie umie przystosować się do tej zmiany.

Potem liceum albo technikum. Może właśnie Masia będzie chciała iść do technikum? Tę smarkatą nic nie interesuje oprócz rysowania, lepienia, budowania z klocków i „małego konstruktora”, prawdziwy chłopak. A może nie chłopak, tylko współczesna dziewczyna, która „odrabia” zaległości swoich babek i prababek?

Rysiek niedługo skończy liceum i pewnie pójdzie na studia. Na ostatniej wywiadówce nauczyciel matematyki powiedział: o przyszłość Ryszarda jestem spokojny i pani też może być spokojna. Jak gdyby matka mogła być kiedykolwiek spokojna o losy dziecka! Ryszard uczy się dobrze, ale kto wie co mu jeszcze strzeli do głowy zanim minie wiek niewdzięczny? I czy warunki tak się nie złożą, że będzie musiał zarabiać zamiast studiować? Tak się przecież kiedyś skończyły jej własne marzenia o uniwersytecie...

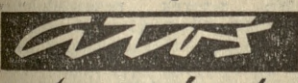
Ale nie, synowi nic podobnego nie grozi. Bo kiedy znacznie pracować, będzie już dwa razy więcej, niż dzisiaj, miejsc na studiach dla pracujących. I ona, matka, dopatrz się żeby nie zmarnował tej szansy; pod jej opieką wytrzyma...

Radio już nie nadaje muzyki, tylko cicho szumi. To znaczy, że minęła północ, zaczął się następny dzień. Dzieci oddychają spokojnie od ilu to już lat towarzyszą jej ich lekkie oddechy, czasem jakieś słowo rzucone przez sen? Mieszkają w trójce w jednym pokoju, jest uprządkowana własna kuchnia i łazienka, ale... Gdy Ryszard dorosnie, ożeni się i będzie miał dzieci, miejmy nadzieję, że nie utkwii w rodzinie w jednej izbie. Już ona, matka, dopilnuje żeby w porę założył książeczkę mieszkaniową — nowe przepisy o spółdzielniach dają młodym wielką szansę. A zanim dorosnie Masia...

Więc jutro na obiad będzie zupa koperkowa na śmieszenie i filety rybne z sałatką wiosenną. Bardzo zdrowe jedzenie, szybko gotowe i niedrogie.

I. F.

WBORCY piszą-



-odpowiada

Perspektywy prywatnego sektora

J. Nowak z Ostrowa pisze do nas: „Tyle się mówi w programach wyborczych o roli i zadaniach gospodarki uspołecznionej, a o sektorze prywatnym — ani słowa. Jakie więc są jego perspektywy w najbliższych latach?”

Chyba nieporozumienie. Nasze programy wyborcze, plany gospodarcze, wyraźnie określają ramy i kierunki działania dla sektora nieuspołecznionego. Jest to zresztą nieodzowne dla całej gospodarki, w której sektor prywatny ma swój udział.

Indywidualna gospodarka rolna, prywatny przemysł, rze-

miosło i handel, jeszcze do niedawna zapewniały jedną czwartą wytworzonego dochodu narodowego. Największy w tym udział mieli indywidualni rolnicy. Tak np. w 1963 r. zapewnił oni niemal 90 proc. globalnej produkcji rolnictwa. W tym czasie przemysł prywatny miał na swym koncie zaledwie 0,5 proc. produkcji ogólnoprzemysłowej, a handel prywatny uczestniczył w krajowym obrocie detalicznym tylko w 1,6 proc. Takie zróżnicowanie udziału, powoduje różnice w przydziale zadań i określeniu perspektyw.

Indywidualna gospodarka chłopska została ujęta w ogólną politykę rolną państwa, zmierzającą do intensyfikacji produkcji przez wzrost nakładów inwestycyjnych.

Inaczej w przemyśle prywatnym i handlu. Obecnie grają one minimalną rolę, spełniając jednak funkcje, z których nie należy rezygnować. Większość prywatnych zakładów produkcyjnych działa w branży spożywczej (młyny zbożowe), druga, najliczniejszą branżą jest przemysł materiałów budowlanych.

Handel prywatny działa dzisiaj na marginesie rynku, uzupełniając sieć sklepów uspołecznionych, głównie spożywczych. Spora liczba koncesji dotyczy sprzedaży towarów prywatnej. Zakres działania prywatnego handlu i przemysłu będzie stopniowo zmniejszał się, w miarę narastania nowych, bardziej przydatnych społecznie i ekonomicznie form socjalistycznej gospodarki.

Odmienne rysują się perspektywy przed prywatnym rzemiosłem. Od kilku lat stawia się przed nim poważne zadania, znajdując one konkretny wyraz i w programach wyborczych. Pisaliśmy często o ogromnej roli rzemiosła w rozwoju usług dla ludności i przemyśle. Dzisiaj znaleźliśmy się w takim stadium rozwoju, wzrostu ogólnego spożycia, w którym zwiększenie usług staje się koniecznością, a świadczenie tych usług — nową specjalnością w ogólnym podziale pracy. Nie sposób obecnie bez usług mechanizować produkcję rolną, nie sposób zwiększać sprzedaż wielu artykułów przemysłowych, powszechnego użytku, trudno — bez usług —

ułatwiać ludziom życie codzienne, pracę w domu.

Główny ciężar rozwoju tych świadczeń spoczywa na uspołecznionych zakładach usługowych przemysłu terenowego i spółdzielczości pracy. Im najłatwiej wprowadzić przemysłową technologię, np. naprawy butów na taśmie centralnego warsztatu. Nowoczesna technologia i organizacja, które zapewniają większą wydajność i taniość usług, to jednak w niektórych dziedzinach „luksus”. Łatwiej przyjdzie dalszy rozwój pewnych form usług w prywatnych warsztatach.

Prywatne rzemiosło, to często bezcennej wartości praca artystyczna, korzystna produkcja eksportowa, liczne warsztaty na wsiach i w miasteczkach — to skrupulatne wykorzystywanie miejscowych surowców, to nowe, tanie warsztaty pracy. To decyduje o przyszłości rzemiosła. W następnym 5-leciu, liczba warsztatów zwiększy się o 15 procent, zatrudnienie — o 20 procent, liczba uczniów — o 100 proc. Państwo stwarza rzemiosłu wiele form zachęty do rozwijania działalności.

†
Dnia 23 maja 1965 r., zmarł opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 83, nasz ukochany ojciec, drogi teść, dziadek i pradziadek, sp.

Kazimierz Rożek

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26 bm. o godz. 10.30, na cmentarzu przy ul. Błuszczywej.

RODZINA
Lubon, Poznań, Toruń. 49845g

†
Dnia 24 maja 1965 r. zmarła w wieku lat 86, po długiej i ciężkiej chorobie, nasza najdroższa matka, babcia i prababcia, sp.

Stanisława Stachowska
z domu GORSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26 bm. o godz. 11.20 z kaplicy cmentarnej na Górczyńcu.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Krauthofera 3 m. 5. 49827g

†
Dnia 25 maja 1965 r., zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 77, moja najdroższa matka i teściowa, sp.

Aleksandra Żywień
z domu KONDRATOWICZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej w Spławiu k/Poznań.

O czym zawiadamiają w smutku pogrążona
SYN I SYNOWA
Poznań, ul. Jagodowa 4. 49855g

†
Dnia 24 maja 1965 r., zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 77, moja najdroższa matka i teściowa, sp.

Kazimierz Giżyński
emerytowany profesor Liceum Ogólnokształcącego w Wągrowcu,

zmarł dnia 24 maja 1965 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 maja br. o godz. 17 z kaplicy cmentarza farnego w Wągrowcu,

O czym zawiadamia w smutku pogrążona
SIOSTRA I RODZINA
49871g

†
Dnia 23 maja 1965 r., zakończył swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec i najukochańszy dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 76, sp.

IGNACY SPYCHAŁA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26 bm. o godz. 16 z kościoła parafii im. Marii w Krzyżownikach.

W głębokim smutku pogrążona
DZIECI I RODZINA
49836g

†
Dnia 24 maja 1965 r., zmarła nagle moja najdroższa i nigdy niezapomniana matka, siostra, teściowa i babunia, sp.

Maria Parobkiewicz

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 maja 1965 r. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

O ciężkiej i bolesnej stracie zawiadamiają
SYN I RODZINA
49856g

†
Dnia 24 maja 1965 r., zmarł w Warszawie, po długiej chorobie, nasz kochany ojciec i dziadek sp.

Tadeusz Mieczkowski
urodzony w 1891 r. w Nieciszewie b. major rezerwy WP, uczestnik Powstania Wielkopolskiego, odznaczony krzyżami: Virtuti Militari, Walecznych i innymi.

Nabożeństwo żałobne oraz złożenie zwłok do grobowca, odbędzie się w Tuchnie, pow. Inowrocław, dnia 27 bm. o godz. 11.

O bolesnej stracie zawiadamiają
DZIECI, WNUKI I RODZINA
49837g

†
Dnia 23 maja 1965 r. zasnął w Panu, opatrzony Sakramentami św., najdroższy mąż, ojciec, dziadek, syn, brat i teść, sp.

LEON MASIĄK
magister farmacji

urodzony dnia 14. XI. 1903, w Grotnikach.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 15.30 w Dolsku,

O czym zawiadamia
ŻONA Z RODZINA
49870g

Samochody

Sprzedam skuter Osa 150
Poznań, Strzałowa 2 m.
2, tel. 583-594. 49847g

Sprzedam motocykl Junak, przebieg 10 tys. km. cena 13.000 zł. Zygryd Krawczyk, Radlin, leśnictwo, pow. Jarocin. 49850g

Dnia 23 maja 1965 r. zmarł

Leon Masiak
mgr farmacji,
kierownik Apteki Nr 129 w Dolsku.

W Zmarłym straciłmy długoletniego i oddanego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 27 maja 1965 r. o godz. 15.30, na cmentarzu w Dolsku, powiat Srem.

RADA ZAKŁADOWA — DYREKCJA
Zarządu Aptek Wojew. Poznańskiego i miasta Poznania w Poznaniu. K3826

Dnia 23 maja 1965 r., zmarł nagle, przeżywszy 54 lata,

JAN SIMACHOWICZ
długoletni, wzorowy i sumienny pracownik naszej Fabryki.

odznaczony Medalem X-lecia PRL, odznaką Przewodnika Pracy Socjalistycznej

W Zmarłym straciłmy nieodzownego koleżę, współpracownika i przyjaciela.

ZALOGA — SAMORZĄD ROBOTNICZY
DYREKCJA
Poznańskiej Fabryki Wodociągów i Gazowni „POWOGAZ” w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 27 maja 1965 r. o godz. 16.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. K3807

†
Dnia 24 maja 1965 r., zakończyła w Bogu, swój pracowity żywot, przeżywszy lat 84, sp.

z ŻMIDZIŃSKICH

Apolonia Okopińska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 12 z kaplicy przy ul. Błuszczywej.

O bolesnej stracie zawiadamiają
CÓRKI Z RODZINA
Poznań, Zamkowa 3. 49802g

TYLKO DO SOBÓTY

można składać kupony na losowanie 126 NAGRÓD W „KOZIOŁKACH” K3797

dziś w RADIO i TELEWIZJI

RADIO — PROGRAM I: 8.05 Muz. i aktualn.; 8.50 Public. międzynarod.; 9 Dla kl. I i II; 10 „Te książki warto przeczytać”; 10.15 Z twórczości W. A. Mozarta; 11.15 „Wies tańczy i śpiewa”; 11.49 „Rodzice a dziecko”; 12.45 Rolnictwo kwadrans; 13 Dla kl. I i II „Komórki do wynajęcia” baśń; 14 „Słój w drzewach” opow.; 14.30 „Rozmaitości muzyczne”; 15.10 „Postęp w gospodarstwie domowym”; 15.20 Utwory skrzypcowe; 16 Konc. żywe; 17.15 W Sejmie i o Sejmie; 18.05 Konc. dnia; 19 Kurs j. franc.; 19.15 — „Świat w zwierciadle nauki”; 19.40 Pieśń ludową polską i rosyjską; 20.50 Muz. rozrywk.; 21.05 Konc. chopinowski; 21.50 Przegląd filmowy „Kamera”; 22.55 Poradnia Rodzinna; 23.52 „Melodie na dobranoc”.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 13.05, 15, 18, 20, 23.

PROGRAM II: 8.15 Kurs j. rosyjskiego; 9.05 Konc. dnia; 9.50 Public. międzynarod.; 10 „Ze świata operetki”; 10.30 Z życia ZSRR; 13.20 „Cet czy licho” ode. kl. pow.; 13.45 Poznajmy się bliżej; 14 Grająca szafa; 14.30 Mówi Technika; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15.20 Mel. z opt. „Naręczona Kozaka”; 15.30 Dla dzieci „Podróż bez biletu”; 17.12 Felieton „Tematy pozornie nieaktualne”; 17.25 Aud. z okazji Dnia Matki; 18.45 „Rolnikom — nawozy, narodowi — chleb”; 19.05 Muz. i aktualn.; 19.30 „Kiedy rano jęde 18” słuch.; 20.15 Muz. rozrywk.; 20.30 Felieton J. Waldorffa; 21.27 Sprawozd. dżw. z Miśtrzostw Europy w Boksie; 22 „W sentymentalnym nastroju”; 22.30 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy; 23.10 Muzyka taneczna.

WIADOMOŚCI: 5.33, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA: 9.35 Fizyka (kl. VI); 10.25 Film z serii „Dr Kildare”; „Reka w mroku”; 11.55 Chemia (kl. VII i IX); 16.55 Wiadomości; 17 Dla dzieci: „Pocztajmy razem”; 17.20 PKF; 17.30 „TV Klub Trzynasto latków”; 17.55 Tygodnik Wiejski; 18.28 „Muzycy w anegdocie”; 18.40 Wszelchnia TV: „Elektromagizm na co dzień”; 19.05 Światowid; 19.30 Dziennik i dobranoc; 20 Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR — I sekretarza KW PZPR — w Kałowicach Edwarda Gierka; 20.15 Film z serii „Dr Kildare”; „Reka w mroku”; 21.05 „Na półkach księgarskich”; 21.15 Reportaż filmowy: „Nad srebrną rzeką”; 21.35 Dziennik; 22 21 lekcja j. rosyjskiego. Telewizja zastrzega prawo zmian.

● Dworzec główny - tylko osobowy ● Elektryfikacja linii do Wrocławia

DOKP Poznań w centrum uwagi Ministerstwa

Przez dwa dni obradowało w Poznaniu kolegium wyjazdowe Ministerstwa Komunikacji. O problemach i dyskusji, jaka toczyła się wokół poruszanych zagadnień, mówi dyrektor Okręgu Kolei Państwowych w Poznaniu — inż. Edmund Rejek.

Głównym tematem kolegium była analiza techniczno-eksploatacyjna DOKP Poznań oraz ustalenie kierunków inwestowania. Omówiono też wiele innych problemów komunikacyjnych. Okręg poznański, który obejmuje swoim zasięgiem Wielkopolskę i województwo zielonogórskie, był w minionych 20 latach uważany jako typowy tranzytowy. W związku z tym, inwestycje były tu w porównaniu z innymi okręgami minimalne. Twierdzenie takie jest już obecnie niesłuszne.

Dla przykładu kilka liczb. Jeżeli w 1962 r. w okręgu poznańskim „obsłużono” 17,2 mln. wagonów towarowych, to w 1964 roku — już 19 mln. Samych pociągów towarowych nasi kolejarze zastawili w 1963 roku — 230.000, a

Eliminacje rejonowe śpiewaków

Ubiegłej niedzieli w ramach Festiwalu Chórów Amatorskich o laur XX-lecia PRL odbyły się w Gostyniu eliminacje rejonowe zespołów X i XI Okręgu Śpiewaczego, w których wzięło udział 9 chórów z powiatów gostyńskiego, kościańskiego i śremskiego.

O godz. 14.30 delegacje zebranych na rynku chórów złożyły wieniec na miejscu rozstrzelania obywateli powiatu przez hitlerowskich oprawców, skąd przez ulice miasta wyruszyły przy dźwiękach orkiestry pochod do Domu Hutnika, gdzie odbyły się eliminacje.

Pierwsze miejsca zdobyły i jednocześnie zakwalifikowały się do finału wojewódzkiego chóry: w kategorii pierwszej chórów męskich — „Arion” z Kościana, w kategorii drugiej chórów męskich — „Dzwon” z Gostynia, w kategorii drugiej chórów mieszanych — „Lutnia” z Kościana i w kategorii chórów świetlicowych — „Harmonie” z Krobi, powiat Gostyń (wv).

Na cześć wyborów

Cukrownicy podjęli zobowiązania

Przemysł cukrowniczy Okręgu Poznańskiego zakontraktował w bieżącym roku ponad 10 tysięcy hektarów buraków. Liczy się na średnie zbiory po 300 kwintali z hektara. Cukrownie będą miały zatem około 30 milionów kwintali surowca. Ponieważ łączna zdolność przerobowa 16 zakładów wynosi 280 000 kwintali na dobę, kampania zaczęta 1 października musi się zakończyć do końca roku.

Takie przedłużenie kampanii nie jest wskazane, gdyż buraki w okresie zimowego „leżakowania” na hałdach, tracą siłę polaryzacyjną, zmniejsza się ich cukrowość. Chcąc uniknąć strat w produkcji cukru, dążyć się będzie do wcześniejszego rozpoczęcia tegorocznej kampanii. Ale to nie wszystko. Bardzo dużo zależy również od terminowego i prawidłowego przeprowadzenia remontu urządzeń i agregatów. Dobry stan techniczny maszyn, aparatury, i obiektów pomocniczych, to gwarancja likwidacji przestojów w czasie kampanii i możliwość jej skrócenia.

Mając to na uwadze, pracownicy oddziałów techniczno-montażowych i brygad remontowo-budowlanych poszczególnych cukrowni, dla uczczenia wyborów do Sejmu i rad narodowych, podjęli w ostatnich dniach specjalne zobowiązania. Po pierwsze, zakończą wszelkie roboty remontowe do końca sierpnia br., po drugie, wyremontowane urządzenia zaopatrywać będą w listy gwarancyjne, biorąc na siebie całkowitą odpowiedzialność za funkcjonowanie maszyn w okresie trwania kampanii.

Obok normalnie wykonywanych dotychczas robót konserwacyjno-remontowych, pracownicy brygad technicznych uwzględnią będą zabiegi re-

montowe o charakterze profilaktycznym. Związczą w odniesieniu do tych maszyn, które ze względu na swój wiek wzbudzają obawy, że w czasie długotrwałej kampanii mogą się psuć i powodować przestoje. Na podkreślenie zasługuje również ta część zobowiązań, w której mówi się o dokładnym remoncie urządzeń mechanicznych na placach składowych i punktach skupu, celem usprawnienia i przyspieszenia wyładunku buraków, co z kolei zaoszczędzi czasu rolnikom-dostawcom. (k)

— Co w takiej sytuacji trzeba zrobić?

— Trzeba przede wszystkim inwestować. I pod tym właśnie kątem poszczególne wydziały DOKP przygotowały dwa pokazowe tomy planów, tabel i innych opracowań. Na długo przed kolegium wręcono je jego uczestnikom. W sali, w której obradowało kolegium znalazło się też wiele planów. W sposób jak najbardziej przejrzysty przedstawili nasze zamierzenia i plany. Uważamy, i zdanie to podzieliło całe kolegium, że materiały te powinny być punktem wyjścia do generalnej przebudowy i inwestycji w okręgu na następne 5-lecie. Nasze starania o doinwestowanie, znalazły już pewien oddźwięk jeszcze przed ostatnim kolegium. Na następne 5-lecie otrzymaliśmy na inwestycje 1,3 mld. zł, a więc o 100 procent więcej, niż w latach 1961—65. Pieniądże te wydamy głównie na przebudowę węzła poznańskiego, szczególnie na budowę linii obwodowej. Pozwoli to wyeliminować z dworca poznańskiego ruch towarowy.

Nowa obwodnica umożliwi w dalszym etapie zlikwidowanie ramp i torów wyładunkowych i odstepienie tych terenów miastu. W najbliższej przyszłości stacja Poznań — Główny będzie przeznaczona tylko dla ruchu osobowego. Całość robót nie zamknie się w jednej 5-lacie, niemniej jest to pierwszy krok do realizacji postulowanych od wielu lat inwestycji.

Drugą, poważną inwestycją nowej 5-latki, będzie elektryfikacja linii Poznań — Wrocław. Wniosek władz administracyjnych, inwestycja ta zapoczątkowana zostanie od Poznania, etapami — Poznań — Czempiń, następnie Kościan — Leszno itd., a to dla

szybszego rozładowania trudności komunikacyjnych i poprawy dojazdów do pracy z tego kierunku. Plany te w czasie kolegium szeroko omawiano i większość dyskutantów wyrażała pogląd, że powinny one stać się podstawą wyjścia na następne 5-latki.

— Czy przyjęto jakieś generalne założenia na okres po roku 1970?

— Według ustaleń, poczynionych na kolegium po roku 1970, położony zostanie główny nacisk na całkowitą przebudowę węzła poznańskiego, zlikwidowanie wielu stacji rozrządowych i skoncentrowanie ruchu towarowego tylko na dużych stacjach. Ułatwi to organizację pracy i samoformowanie pociągów.

Po całkowitej przebudowie węzła skoncentrujemy cały ruch towarowy w jednym miejscu, gdzie zlokalizowane zostaną magazyny i inne urządzenia, umożliwiające sprawną rozładunek wagonów. Jeżeli chodzi o ruch towarowy, na terenie całego kraju, to kierunek, przyjęty przez Ministerstwo, zakłada koncentrację przewozów na głównych liniach i na dużych stacjach rozrządowych (docelowo będzie ich w Polsce zaledwie 20). Przyczyni się to w dużym stopniu do skrócenia średniego postoju wagonów na stacji.

— A jak postępować będzie elektryfikacja?

— W tym wypadku przyjęto zasadę, że elektryfikacją objęte będą tylko główne szlaki o dużym obciążeniu. W przypadku Poznań, oprócz trasy do Wrocławia, zelektryfikowana będzie w przyszłości linia do granicy państwa oraz do Szczecina. Pozostałe linie obsługiwane będą przez trakcję spalinową. Np. linię Ostrów — Krzyż, a dalej w kierunku portów nadbałtyckich, już obsługują lokomotywy spalinowe produkcji rumuńskiej.

Notował:
MACIEJ STABROWSKI

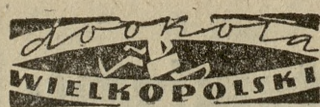
Dom mieszkalny spółdzielczy w Rydzynie

W miasteczku Rydzyna (pow. Leszno) odbyła się ostatnio uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego na budowie pierwszego w powiecie leszczyńskim i zarazem w województwie poznańskim domu mieszkalnego spółdzielcy. Całkowity koszt budowy pokryty zostanie ze scentralizowanego funduszu mieszkaniowego wszystkich GS Powiatu Leszno i wyniesie ponad 1 100 000 zł. Oddanie do użytku nastąpi w końcu br.

Roboty ziemne przy fundamentach wykonali w czynie społecznym pracownicy miejscowych zakładów i placówek spółdzielczych. Wykopano ponad 600 mb. ziemi. (R)



Fot. — K. Przychodźki



SLUPCZANIE DLA SWYCH POCIECH

SLUPCA. — W związku z Międzynarodowym Dniem Dziecka odbędą się liczne imprezy dla dzieci w szkołach i świetlicach gromadzkich. Uroczystości powiatową w Słupcy zainauguruje 1 czerwca br. przemarsz harcerzy oraz dzieci ze szkół podstawowych wraz z przedszkolakami ulicami miasta do małego parku, gdzie odbędzie się impreza połączona z występiami artystycznymi oraz rozdaniem upominków. Tradycyjnym zwyczajem 6 i 13 czerwca br. odbędą się w Słupcy i w powiecie zbiórki uliczne. Pieniądże przeznaczą się na kolonie letnie oraz inne imprezy i formy odpoczynku dla dzieci najbardziej potrzebujących pomocy.

SWIETLICA GROMADZKA

STRZAŁKOWO. — Z okazji obchodu tegorocznych Dni Oświaty, Książki i Prasy w Strzałkowie (pow. Słupca) otwarta została ostatnio świetlica gromadzka (siódma w powiecie). Z dużą pomocą przyszedł nowej placówce Wydział Oświaty i Kultury PRN w Słupcy, miejscowa GS i Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Strzałkowie. W ciągu ostatnich 4 lat powstało w powiecie słupckim 6 klubów-kawiarni „Ruch”, 3 klubów-kawiarni GS, 3 świetlice gromadzkie, 3 biblioteki, 1 Wiejski Dom Kultury i Powiatowy Dom Kultury w Słupcy. (tor)

MŁODZIEŻOWY UNIwersYTET REGIONALNY

LESZNO. — Z inicjatywy uczniów Zasadniczej Szkoły Zawodowej Nr 1 w Lesznie i miejscowego Oddziału Wojewódzkiego Towarzystwa Kulturalnego powstał przed czterema miesiącami Młodzieżowy Uniwersytet Regionalny. Członkami tej coraz lepiej rozwijającej się placówki kulturalnej są uczniowie ZSZ nr 1, Państwowego Liceum Pedagogicznego i Technikum Ekonomicznego. Jednym z głównych zadań MUR-u jest bliższe zapoznanie młodzieży z historią Leszna i najważniejszymi problemami gospodarczymi miasta i powiatu. (R)

Zmotoryzowani rolnicy w Izbiecach

Parada samochodów! Nic podobnego. To po prostu członkowie Spółdzielni Produkcyjnej w Izbiecach (pow. Rawicz), przybyli na zebranie, które zwołał przewodniczący spółdzielni kandydat na posła Bronisław Luty, celem przedyskutowania aktualnych spraw dotyczących dalszego rozwoju gospodarstwa zespołowego, m. in. budowy sieci wodociągowej. O dorobku izbińskich spółdzielców świadczą nie tylko fakty, że ich majątek trwały przedstawia wartość ponad 3 miliony złotych, ale także fakt, że poza pięciu samochodami, każda z 20 pozostałych rodzin posiada 1 lub 2 motocykle, nie mówiąc już o wyposażeniu gospodarstw domowych. (k)

Fot. — K. Przychodźki

Hokeiści już przygotowują się do jubileuszowego turnieju

Władze naczelne naszego sportu już przygotowują program imprez międzynarodowych na rok 1966. W tym celu m. in. Polski Związek Hokeja na Trawie musi do 30 czerwca br. przedłożyć program przewidzianych spotkań w kraju i za granicą. Natrafia to na poważne trudności, gdyż w tym okresie poszczególne federacje krajowe jeszcze uzgadniają terminy.

Najciekawszą imprezą przyszłego roku, którą postanowił zorganizować PZHT z okazji 40-lecia istnienia Związku wspólnie z WKKFIT będzie wielki międzynarodowy turniej jubileuszowy. Zaproszenia wysłano do kilkunastu państw, również poza europejskich — Egiptu, Kenii, Japonii i Indii.

Jako pierwsi zapewnili o swoim przybyciu do Poznania Japończycy. Organizatorzy liczą się z udziałem co najmniej 8 reprezentacji państwowych. Polska w tym turnieju ma być reprezentowana przez dwa zespoły. (p)

Polacy na berlińskim ringu

Po walkach trzeciego dnia, spotkań eliminacyjnych o mistrzostwo indywidualne Europy w boksie, Polacy zapewnili sobie udział przez 8 zawodników w dalszych pojedynkach.

W trzecim dniu wygrali swoje walki: Bendig, Siwakiewicz, Gałuszka i Dragan.

Obecnie oczekujemy na spotkania Grudnia w wadze lekkiej i Denderysa w wadze ciężkiej.

W środę o godz. 16.40 Polskie Radio w programie II nada sprawozdanie z dalszych walk berlińskiego ringu oraz o godz. 21.27 dalsze relacje. (x)

Pierwsza porażka Polaka na berlińskim ringu

W dalszym ciągu pięściarskich pojedynków o mistrzostwo Europy, wczoraj w walkach popołudniowych, wystąpił również Polak Grzesiak (lekkośrednia). Spotkał się on z Bułgarem Dojczewem. Po wyrównanej walce, niespodziewanej porażki doznał Grzesiak i tym samym został wyeliminowany z mistrzostw. (za)



● Pierwszy mecz finałowych spotkań z rozgrywek o puchar „Intertoto” pomiędzy Polonią Bytom i SC Lipsk odbędzie się 16 czerwca w Bytomiu.

● Polska jest jedynym krajem w Europie, która ma dwóch dyskoboli, legitymujących się przekroczeniem granicy 60 m. Są nimi Piątkowski i Begier, który swój rekord życiowy 60,14 m. ustał liż ostatniej niedzieli.

● Reprezentacja Automobilklubu Poznańskiego w składzie: Ruciński i Łagutko na „Volvo” zajęła w IX samochodowym rajdzie dolnośląskim, który był zarazem II eliminacją do mistrzostw Polski, trzecie miejsce. Dwa pierwsze miejsca zajęły zespoły stolicy.

● Kirszenstein poprosiła swych możliwości w pięcioboju lekkoatletycznym. Pierwszy egzamin nie wypadł najpomyślniej. Utalentowana lekkoatletka uzyskała według nowej punktacji 5186 pkt.

● Kajakowe regaty o mistrzostwo Poznania zgromadziły na Jeziorze Maltańskim zawodników 9 klubów. W wyniku odbycia 33 biegów finałowych pewne zespołowe zwycięstwa odniosła Warta (wygrała wszystkie konkurencje seniorów), uzyskując 1450 pkt. przed Surmą — 950 pkt., Posnanią — 936 pkt., Stomilem, MKS Poznań, Budowlanymi, Energetykami, MKS Wolsztyn i Lechem.

Trasa Wścigu Pokoju w 1966 r.

Międzynarodowy Komitet Organizacyjny Wścigu Pokoju ustalił projekt trasy na rok 1966. W wycieczce tym nie będzie etapu jazdy drużynowej na czas, będą natomiast dwa etapy jazdy indywidualnej. Poznań i w przyszłym roku będzie miastem etapowym.

Oto projektowana trasa:
I etap dookoła Pragi
II etap Praga — Liberec
III etap Liberec-Nahod
IV etap Nahod — Brno
V etap Brno — Gottvaldovo
VI etap Gottvaldovo — Katowice
VII etap Katowice — Łódź
VIII etap kryterium w Warszawie
IX etap Kutno — Poznań
X etap Poznań — Szczecin
XI etap Szczecin — Rostock
XII etap Rostock — Schwerin
XIII etap Schwerin — Poczdam
XIV etap Poczdam — Berlin (na czas).

Odnaczenie Mariana Kegla

We wtorek przewodniczący GKKFIT Włodzisław Reczek przyjął kierownictwo Polskiego Związku Kolarskiego oraz zespół zawodników, uczestników tegorocznych wścigu. Przewodniczący GKKFIT wręczył kolarzom upominki oraz dokonał dekoracji srebrnymi medalami za wybitne osiągnięcia sportowe. Srebrne medale po raz drugi otrzymali Stanisław Gant, Jan Kudra i Rajmund Zieliński, a po raz pierwszy Józef Gawliczek, Marian Kegel i Jan Magiera. (PAP)

Piłka nożna 20 kolejka spotkań I-ligowców

Dzisiaj 10 drużyn I ligi stanie do kontynuowania dalszych rozgrywek. Jest to 20 kolejka spotkań. Odbędzie się następujące mecze: Legia — Ruch, ŁKS — Odra, Polonia — Górnik, Stal — Szombierki i Zagłębie — Gwardia.

Druga liga pauzuje. Przypominamy, że mecz o mistrzostwo ligi wojewódzkiej okręgu poznańskiego go Lech-Grunwald odbędzie się dzisiaj o godz. 17.30 na stadionie w Gołębiniu. (x)



Młody Duńczyk Mathiansen wygrał wścig o XXIII „Złoty Kask” i cenna nagroda po raz pierwszy powędrowała do Danii. Niemniemiernie zadowolony z ciężko wywalzonego zwycięstwa, Duńczyk zapowiedział, że wraz z kolegami stanie do przyszłorocznego wścigu. Fot. — CAV

MAJ 26 środa	Filipa, Paulina Stońce: 3.42—19.58
--------------------	---------------------------------------

TEATRY

W POZNANIE
POLSKI — g. 19 „Antoniusz i Kleopatra”; NOWY — g. 15.30 „Przypadki Robinsona Kruzo”; OPERA — g. 19 „Tosca”; OPERETKA — g. 19 „My fair lady”; MARCINEK — g. 10.30 „Najdziwniejszy” (opera dla dzieci).

W WOJEWÓDZTWIE
SIERADZ: „Wieczór trzech królów”; KOBYLIŃ: „Ktoś nowy”.

KINA

CHODZIEŻ — Ceramika: nieczynne. Noteć: „Trzydzieści lat śmiechu”; CZARNKÓW: „Dziś pies Dingo”; GNIEZNO — Lech: „Dwaj w stepie”; Polonia: „Opo-

wieść znad Donu”; GOSTYŃ: — „Tyłko we dwoje”; JAROCIN — Echo: „Królowa Krystyna”; Czysta: „Trzynastego noca”; „Normandia — Niemcy”; KALISZ — Kosmos: „Złiszczka Radopolje”; Oaza: „Tudor”; Stylowe: „Mafia nie przebacza”; Syrena: „Byłem Montgomerym”; „Cichy wspólnik”; Kępno: „Grzeszny anioł”; KOŁO: „Ameryka oczyma Francuza”; KONIN — Energetyk: „Ten wstrętny celnik”; KOŚCIAN: „Hrabia Monte Christo”; KROTOSZYN: „Panienska z okienka”; LESZNO: „Ślubowanie”; MIEDZYCHÓD: „Rece nad miastem”; NOWY TOMYŚL: „Prolog”; OBORNIKI: „Uczta wigilijna”; OSTROW: „Strzał we mgle”; SŁOŃCE: „Towarzysz Regent”; OSTRESZÓW: „Odwet kapitana Lesza”; PILA — „Iskra”; „Trzy życzenia”; Korak: „Ołbrzym”; PLESZEW: „Przemysłnik z Piemontu”; RAWICZ: „Lupeni 1929”; SŁUPCA: „Strzelba z Neveśinje”; SREM: „Wszyscy do domu”; ŚRODA:

„Samolot odlataje o 9-tej”; SZAMOTULY: „Hamlet” (I i II s.); TRZCIANKA: „Zamiec”; TUREK: „Spojrzenie z okna”; WAGROWIEC: „Music-Hall”; WOLSZTYN: „Śmierć czyha na starcie”; WRZEŚNIA: „Cudotwórca”.

W POZNANIE

Muzea
ARCHEOLOGICZNE (tel. Mielżyńskiego 27/29) — g. 13—19.
BRONI (Stary Rynek) — godz. 11—17.
HISTORIA M. POZNANIA (Stary Rynek) — g. 12—18.
INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (Stary Rynek) — nieczynne;
NARODOWE — zamknięte aż do odwołania;
RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysłowa) — g. 10—15.
MUZEUM HISTORII M. POZNANIA — nieczynne do odwołania.

WYSTAWY

KLUB MPiK (Ratajczaka 39) —

wystawa gważy Wojciecha Surdackiego — g. 10—20.

MUZEUM KULTURY I SZTUKI LUDOWEJ (ul. Mostowa 7/8) — „Sztuka starożytności Meksyku” — g. 10—15.

BWA (Stary Rynek) — Wystawa prac młodych malarzy hiszpańskich i grafików skandynawskich — g. 10—17.

UNIwersYTET ROBOTNICZY ZMS (Szamarzewskiego 89) — „Rady narodowe gospodarzami kraju” — g. 15—19.

WOIT (Stary Rynek 10) — fotogramy Władysława Ruta „Zagłębie Konińskie” — nieczynne, poniedziałek — g. 9—17.

BIBLIOTEKA E. RACZYŃSKIEGO — „1939—45” — książki uczą i ostrzegają — g. 10—15.

SALON PTF (Paderewskiego 7) — „Beskid Wschodni” — Mariana Stamma — g. 10—19.

CYRK

„AS” (Stadion im. 22 Lipca) — godz. 19.

DYŻURY

SZPITAL PRZYKAZKOWY H. CEGIELSKI (ul. Dzierżyńskiego, tel. 512-31) — chirurgia, internia; SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA — (Walki Młodych 7) telefon 511-11) — okulistyka; WOJEW. SZPITAL DZIECIĘCY — chir. dzieci. do lat 14 (ul. św. Józefa 8/9, tel. 536-21).

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (Chelmońskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania; wypadki uliczne i w miejscach publ. tel. 66; nagłe zachorowania w domu: tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie: tel. 637-35.

APTEKI: Marcinkowskiego 11 (czynna całą dobę). DYŻUR NOCNY: Główna 53 i Starolecka 76. POGOTOWIE PRACY: Ziębicka 16 i Plebańska 4.